



# LĘDZINY

## -teraz!

NR 5/2007

31.05.2007

MIESIĘCZNIK

Dyrdułki



## Nie wolno odmawiać

Spotkania władzy z mieszkańcami, albo też mieszkańców z władzą (zależy, z której strony się siedzi) wiele uczą o mieście. Chociażby tego, że dobra władza utrafia w oczekiwania.

Przy okazji tych spotkań pojawił się też wątek naszego miesięcznika. Wcześniej już mieszkanka pisała o tym do urzędu, teraz też kilku pytało. No więc muszę wyjaśnić reklamę firmy Kwant w miesięczniku samorządowym.

Ja rozumiem, że komuś mogła nie podobać się reklama hurtowni alkoholu. Sam przez chwilę miałem mieszane uczucia. Ale reklama hurtowni, to nie reklama alkoholu.

Reklama alkoholu brzmiałaby tak: najtańsze piwo w mieście; u nas wino Jabolek po 2,40; Soplca - to jest życie!

A informacja, że w mieście jest hurtownia alkoholu, która odbierze wódkę kupioną ale nie wypiją... Zakazu takiej reklamy nie ma, firma działa legalnie, więc gazecie NIE WOLNO odmówić zamieszczenia takiej reklamy. Prawo na to nie zezwala. Ja wiem, że w mieście był przez trzy lata taki jeden, który po swojemu uważaniu określał, komu reklamę zamieścić, a komu nie. On łamał prawo prasowe - i pewnie nawet o tym nie wiedział (a może wiedział, tylko uważał, że jego biuletynu prawo prasowe nie dotyczy, bo to żadna prasa?). Ja prawo prasowe znam - dlatego reklamy odmówić nie mogłem. Jeśli przyjdzie następny podobny klient, też nie będę mógł odmówić. To tak jak z kieliszkiem w Kielcach. Po prostu się odmawia.

Zresztą każde delikatesy handlują gorzałką. To i im powinienem odmówić? Każda restauracja serwuje wódkę, to jej też? No i składom budowlanym, bo tam sprzedają klej, który wączają nieletnie ćpuny...

W Lędzinach mieszka Małgosia Klecka, jedna z najbardziej znanych w Polsce przeciwniczek picia (choć głównie przez kobiety w stanie błogostawionym). Naukowe relacje między Małgosią, alkoholem a ciężką rozstawiają Lędziny w kraju i poza nim. I jakoś Małgosia, czytująca LT od deski do deski, nic do tej reklamy nie miała. To dla mnie też pewien sygnał.

I to by było na tyle - oczywiście poza takim drobiazgiem, że wszystkim którzy czują się dziećmi, składam serdeczne życzenia z okazji 1 czerwca.

DYRDA

## Festyn - po pięciu latach i ośmiu dniach



- Na osiemnasty festyn We Dworze czekaliśmy 5 lat i 8 dni. Poprzednia władza nie była bowiem zainteresowana, by lędzinioki bawiły się na festynie - witał zebranych na Stawiskach Emil Piątek.

Rzeczywiście poprzedni festyn miał miejsce w maju 2002 roku.

Ale na szczęście tej przerwy prawie nie było widać. Monika Bednorz choć nieco starsza nadal mocnym głosem mówiła swe wiersze,

starszy Wiesław Bigos nadal prezentował swoje techniki walk, inni podobnie. Przez imprezę przewinęło się chyba ze 2000 ludzi, czyli prawie całe stare Lędziny. A znak charakterystyczny tego festynu, ogromna fojera, świeciła luną wyraźną w Hołdunowie i w Jaroszowicach.



## Biblioteka coraz aktywniejsza, ale czytamy coraz mniej

Dzień Bibliotekarza a nawet cały maj - to okres skłaniający do refleksji nad czytelnictwem. A nie jest to niestety refleksja wesola, bo czytamy coraz mniej.

Książka i prasa przegrywają z mediami elektronicznymi, przede wszystkim z DVD i internetem - przyznaje prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej a za nim Joanna Wicik, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dla ludzi kochających książkę jest jednak i informacja pocieszająca, Ślązacy czytają znacznie więcej, niż mieszkańcy innych regionów.

W Lędzinach tendencja spadkowa też jest, chociaż różnymi działaniami udaje się ją hamować. Jakimi działaniami?

- Przede wszystkim wychodzimy z założenia, że jeśli ludziom nie chce się przyjść do biblioteki, to biblioteka musi przyjść do nich. Ponadto dorosły człowiek będzie czytał, jeśli nabierze tego nawyku w dzieciństwie. Dlatego stale robimy imprezy dla przedszkolaków i uczniów. Magnesem na tych imprezach jest oczywiście obecność pisarzy, pisarek, znanych przez dzieci i lubianych. Poza tym na takich spotkaniach można bezpośrednio, taniej niż w księgarni a do tego z dedykacją autora, kupić książkę. Dla przykładu, w grudniu



gościliśmy najbardziej chyba obecnie znaną pisarkę dla dzieci, Wandę Chotmską, w ostatnich dniach Izabelę Klebańską. Z obydwoma dziećmi bawiły się świetnie. Oczywiście myślimy też o czytelnikach dorosłych, i dla nich miewamy spotkania z autorami. A na okrągłą rocznicę biblioteki myślimy o spro-

wadzeniu kogoś z „górnego półki” popularnych postaci mediów i dziennikarstwa. Może na przykład Tomasza Lisa albo jeszcze lepiej Kamila Durczoka, bo to nasz, śląski człowiek...

Jednak czytelnictwo spada, w roku 2005 było prawie 100 wypożyczeń, w roku 2006 niespełna 85 000. Jednak wszędzie jest tak samo, albo nawet gorzej. Wyjątek w tym roku stanowi Imielin, ale to raczej z powodu zainteresowania, jaki budzi nowy, piękny budynek biblioteki.

A w nadchodzącym okresie czeka nas kolejna biblioteczna rewolucja. Biblioteka szykuje się do komputerowego skatalogowania swoich zbiorów i umożliwienie sprawdzania jej zawartości oraz zarezerwowania książki przez internet.

## Przedszkolaki gościli Klebańską

16 maja w obydwu lędzińskich przedszkolach, z inicjatywy dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Joanny Wicik, gościła Izabella Klebańska, znana autorka scenariuszy muzycznych programów telewizyjnych dla dzieci i młodzieży, takich jak „Tuturu”, „Miganki” czy „Piosenkarnia”, emitowanych przez TVP 1. Pani Izabella współpracowała też z programami telewizyjnymi „5,10,15” i „Domowe przedszkole”.

W niezwykle dowcipny i przystępny sposób stopniowo wprowadzała ona przedszkolaków w świat muzyki korzystając z mnóstwa rekwizytów, recytując przy tym wiersze i grając znakomicie na skrzypcach czy gitarze. Dzieci oraz nauczyciele mogli również nabyć jej książki popularyzujące muzykę wśród najmłodszych. (lem)

## Będą dyżury aptek

Na spotkaniu lędzińskich aptekarzy z przedstawicielami powiatu postanowiono, że w Lędzinach będą całodobowe dyżury aptek. Nie trzeba więc będzie po lekarstwa jeździć w święto czy w nocy do Tychów albo do Mysłowic. Apteki zaczną dyżurować od września.

- To dla nas duże obciążenie, trzeba zapłacić za dyżur farmaceutów. Ciekawe więc ilu ludzi będzie w nocy przychodziło do dyżurującej apteki. Pocięliśmy się tylko, że jeśli będą to Lędziny, to przyjadą też ludzie z Bierunia a nawet Jaroszowca, do Hołdunowa zaś trafią też chorzy z Imielina czy Chełmu. Pytanie jedynie, jak tam informować o dyżurach lędzińskich aptek - mówi nam jeden z aptekarzy.

## Nasi wygrali

Po raz kolejny spotkali się samorządowcy powiatu bieruńsko-lędzińskiego aby rozegrać na naszej hali turniej w piłkę nożną. I podobnie jak zazwyczaj, nasi pokonali wszystkich, nie przegrywając ani jednego spotkania. Wyczyn to tym większy, że pozostałe ekipy miały po kilku rezerwowym graczy, którzy zmieniali się w meczu, a nasi cały turniej zagrali jednym bramkarzem i czterema zawodnikami w polu. Bez ani jednego zmiennika!

Tym bramkarzem był Marian Ptaszkowski (radny) a zawodnikami w polu Piotr Gorzeń (przewodniczący RM), Mariusz Zołna (wiceburmistrz), Jacek Saternus i Krzysztof Śmiłowski (urzędnicy samorządowi). Ten przedostatni został zarazem królem strzelców turnieju. W najdziwniejszej roli wystąpił zaś Piotr Gorzeń - turniej był o puchar przewodniczącego RM w Lędzinach, więc Gorzeń-fundator musiał gratulować Gorzeńowi-zawodnikowi.

**ZAPROSZENIE**

Stowarzyszenie na rzecz wspierania i propagowania działalności Izby Porodowej w Łędzinach „Nowe Życie”

Zaprasza rodziców dzieci w wieku niemowlęcym oraz rodziców oczekujących dziecka na bezpłatne zajęcia z zakresu masażu relaksującego i antykolkowego.

Zajęcia odbywać się będą w Izbie Porodowej MZOW w Łędzinach, w każdy ostatni poniedziałek i wtorek miesiąca w godz.: od 17 do 19.

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty, bądź telefoniczny:  
IZBA PORODOWA MZOW ŁĘDZINY ul. HOŁDUNOWSKA 70 TEL.: (032) 216 60 58  
PROGRAM WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ URZĄD MIASTA ŁĘDZINY

ORGANIZATOR: Stowarzyszenie na rzecz wspierania i propagowania działalności Izby Porodowej w Łędzinach „Nowe Życie” 43-143 Łędziny, ul. Hołdunowska 70 tel.: (032) 216 60 58. INSTYTUCJE WSPÓŁPRACUJĄCE: Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Łędzinach Powiatowe Centrum Organizacji Pozarządowych w Łędzinach

**Burmistrz Miasta Łędziny**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY  
W FORMIE LICYTACJI NA NAJEM:**

**Stanowisk handlowych na czas określony, tj. 3 lat :**

Pawilon handlowy Nr 1

Nr 1 o powierzchni użytkowej 33,36 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę mięsno-wędliniarską Nr 2 o powierzchni użytkowej 33,36 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę mięsno-wędliniarską. Nr 3 o powierzchni użytkowej 33,36 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę mięsno-wędliniarską. Nr 4 o powierzchni użytkowej 33,36 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę mięsno-wędliniarską. Nr 5 o powierzchni użytkowej 33,36 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę mięsno-wędliniarską.

Pawilon handlowy Nr 2

Nr 6 o powierzchni użytkowej 33,60 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę spożywczą Nr 7 o powierzchni użytkowej 33,60 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę spożywczą Nr 8 o powierzchni użytkowej 33,60 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę spożywczą Nr 9 o powierzchni użytkowej 33,60 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod branżę spożywczą Nr 10 o powierzchni użytkowej 33,60 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem pod „małą gastronomię” usytuowanych w Pawilonach Handlowych na Targowisku Miejskim w Łędzinach, przy ul. Fredry .

Przetarg odbędzie się w dniu 5 czerwca 2007 r. o godzinie 9:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55, pok. 013

Stanowiska handlowe od Nr 1-5 są usytuowane w Pawilonie handlowym nr 1 na Targowisku Miejskim w Łędzinach ul. Fredry i przeznaczone na handel artykułami mięsno-wędliniarskimi. Stanowiska są jednokondygnacyjne, parterowe bez podpiwniczenia, ściany zewnętrzne z płyt warstwowych. Pokrycie dachowe z blachy trapezowej, stolarka okienna i drzwiowa PCV. Stanowiska wyposażone są w instalacje: wodociągową, elektryczną, kanalizacyjną, wentylacyjną oraz ciepłą. Ogrzewanie budynków - kotłownia gazowa, ciepło rozliczane wg powierzchni użytkowej. Rozliczanie energii i wody wg indywidualnych subliczników zamontowanych w każdym stanowisku handlowym. Powierzchnia ścian i podłóg zmywalna. Na powierzchnię użytkową składa się: sala sprzedażna, magazyn, chłodnia oraz pomieszczenie socjalne.

Stanowiska handlowe od Nr 6-10 są usytuowane w Pawilonie handlowym nr 2 na Targowisku Miejskim w Łędzinach ul. Fredry i przeznaczone są na handel artykułami spożywczymi, za wyjątkiem stanowiska Nr 10 przeznaczonego pod „małą gastronomię”. Stanowiska są jednokondygnacyjne, parterowe bez podpiwniczenia, ściany zewnętrzne z płyt warstwowych. Pokrycie dachowe z blachy trapezowej, stolarka okienna i drzwiowa PCV. Stanowiska wyposażone są w instalacje: wodociągową, elektryczną, kanalizacyjną, wentylacyjną oraz ciepłą. Ogrzewanie budynków - kotłownia gazowa, ciepło rozliczane wg powierzchni użytkowej. Rozliczanie energii i wody wg indywidualnych subliczników zamontowanych w każdym stanowisku handlowym. Powierzchnia ścian i podłóg zmywalna. Na powierzchnię użytkową składa się: sala sprzedażna, magazyn oraz pomieszczenie socjalne.

Cenę wywoławczą do przetargu ustala się zgodnie z obowiązującym Zarządzeniem Burmistrza Miasta Łędziny Nr 0152/21/07 z dnia 22.05.2007r. w kwocie 15,00 zł netto za 1m<sup>2</sup> powierzchni.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. wpłacenie wadium /gotówka/ w wysokości 500,00 (słownie: pięćsetzłoty) do dnia 4 czerwca 2007 r. do godz. 14.00 w kasie Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55. Kasa czynna jest w godzinach od 8.00 - 12.00 i od godziny 13.00 - 15.00 od poniedziałku do piątku.

2. Złożenie oświadczenia zgodnie z załącznikiem nr 1 do regulaminu ustnego przetargu nieograniczonego na najem stanowisk handlowych usytuowanych w Pawilonach Handlowych nr 1 i nr 2 na Targowisku Miejskim w Łędzinach przy ul. Fredry - dostępnego w Referacie Rozwoju Gospodarczego i Przedsiębiorczości w Urzędzie Miasta Łędziny, ul. Łędzińska 55, pok. 109, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg i zawarł umowę zaliczone będzie na poczet należnej kaucji, natomiast wadium wpłacone przez pozostałych uczestników zostanie zwrócone w kasie Urzędu Miasta w dniu przetargu.

Uczestnik przetargu, który wygrał przetarg obowiązany jest w terminie 7 dni od daty zatwierdzenia protokołu z przetargu przez Burmistrza Miasta Łędziny przystąpić do zawarcia umowy najmu przedstawiając dowód wpłaty w/w kaucji. Uczestnika, który wygrał przetarg i w terminie 7 dni od daty zatwierdzenia protokołu z przetargu przez Burmistrza Miasta Łędziny nie przystąpił do zawarcia umowy uważa się za odstępującego od jej zawarcia. W takim przypadku następuje utrata wadium.

Burmistrz Miasta Łędziny zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w części lub w całości.

Burmistrz Miasta Łędziny  
(-) mgr Wiesław Stambrowski

**Dzień Dziecka (po dniu mamy)**

W tym roku miasto wraca do tradycji, żeby sprawić iż każde dziecko odczuje 1 czerwca. Tego właśnie dnia, w piątek, każdy uczeń lędzińskich szkół i przedszkolak dostanie od miasta tabliczkę czekolady. Dzieci mieszkające w Hołdunowie przy ul. XXV-lecia i w pobliżu dostaną znacznie więcej bo na Dzień Dziecka ukończony zostanie plac zabaw, który już dziś prezentujemy na zdjęciu. Zaś 2 czerwca na Olszychach prezes wędkarzy Ryszard Chrobok będzie na festynie zabawiał wszystkie dzieci. Także Sonia Szymańska z MOK we współpracy z Fundacją Rozwoju Sportu przygotowała atrakcyjny program na Dzień Dziecka.

Przy okazji 1 czerwca warto się też pochylić nad sytuacją demograficzną. A ta w Łędzinach zła nie jest, dzieci nie rodzi się coraz mniej, w 2006 roku było to 163, w 2005 więcej bo 175 a w 2004 153 i był to najgorszy wynik w XXI wieku. Najlepszy zanotowaliśmy w roku 2002 - urodziło się wtedy 203 nowych lędzinian. Umiera



znacznie mniej, więc mielibyśmy wyraźny przyrost demograficzny. Mielibyśmy, gdyby nie fakt, że zarazem

sporo lędzinian emigruje z miasta (i kraju). Dlatego liczba mieszkańców stale waha się w okolicy 16 tysięcy.

**„Upominek dla mojej mamy” - rozstrzygnięcie**

Konkurs pod tą nazwą, który zapowiedzieliśmy miesiąc temu na pierwszej stronie cieszył się olbrzymią popularnością. Napłynęło 158 prac, niektóre na bardzo wysokim poziomie. Jury oceniło najwyższe prace następujących uczniów: **Kategoria I - prace literackie** - szkoły podstawowe klasy I - III: Sara Marzec - SP nr 1; klasy IV - VI - Katarzyna Mańka SP nr 3; Gimnazja Karolina Bielka - G-1; **Kategoria II - prace plastyczne** - Przedszkola: Dominika Żak - Zespół Szkół; Szkoły podstawowe I - III - Magdalena Cyrkownik - MOK Łędziny; Szkoły podstawowe IV - VI - Monika Kuc - SP nr 3; Gimnazja - Katarzyna Kaczmarczyk - G-1; Warsztaty, świetlica socjoterapeutyczna - Sandra Ucińska - świetlica.

**23 maja pogrzeb honorowego obywatela miasta Łędziny****Odszedł Wiktor Zin**

Na pogrzebie profesora Wiktora Zina nie mogło zabraknąć delegacji z naszej gminy. Bowiem wybitny rysownik i architekt od roku był honorowym obywatelem miasta. Na pogrzebie - na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie - nie mogło więc zabraknąć delegacji z Łędzin. Wienc od nas miasta niesli m.in. Przewodniczący Rady Miasta Piotr Gorzeń, jego zastępca Alojzy Palka, naczelnik referatu kultury UM Krzysztof Bednarczyk. W jadącym do Krakowa samochodzie z delegacją było też miejsce dla ex-burmistrza Władysława Trzcńskiego, bo to on w 1992 roku Zina do Łędzin ściągnął oraz on niemal dokładnie rok temu nadał mu honorową lędzińską godność. Pan W. Trzcński wolał jednak pojechać na własną rękę.

Wiktor Zin zjawił się w Łędzinach w 1992 roku, prowadzić na zlecenie miasta badania archeologiczne wzgórza Klimonta i stojącego na nim kościoła.

Już wtedy sformułował on tezę, że obecny kościół kryje fundamenty wcześniejszej, mniejszej świątyni drewnianej. Dziesięć lat później prowadzone badania potwierdziły w dużym stopniu tę średniowieczną tezę. W trakcie swoich bytności w Łędzinach Wiktor Zin, wspaniały mistrz rysowania piórkiem i węglem uwieczniał też na rysunkach „Klimontka” i inne nasze zabytki.

Jeszcze rok temu spotkał się z lędzińskimi uczniami, prowadząc dla nich w hallu urzędu miasta arcykawką lekcję rysunku. Wprawdzie trafił do Łędzin nie z potrzeby duszy, ale dla pieniędzy, wykonując tutaj po prostu jedno ze zleceń - lecz był to długotrwały kontakt miasta z jednym z mistrzów polskiej kultu-

Jeszcze rok temu Wiktor Zin spotkał się z lędzińskimi uczniami, prowadząc dla nich w hallu urzędu miasta arcykawką lekcję rysunku.



ry XX wieku, takim jak Waldorff, Wajda, Estreicher...

Dlatego na pogrzebie obok takich postaci jak kardynałowie Stanisław Dziwisz i Franciszek Macharski, oprócz wojewodów, rektorów wyż-

szych uczelni, ministrów, profesorów - nie mogło zabraknąć i naszej delegacji. Tym bardziej, że chociaż były tam delegacje wielu miast, to tylko jedno nadało mu takie swoje wyróżnienie.

Wiktor Zin (ur. 14 września 1925 w Hrubieszowie) architekt, rysownik, działacz kulturalny, m.in. Wiceminister kultury i sztuki.

Starsi pamiętają jego rysowane piórkiem i węglem telewizyjne felietony i pogadanki. Trzydzieści lat temu był dzięki programowi „Piórkiem i węglem” równie sławny, jak później dzięki „Ojczyźnie Poliszczyźnie” Jan Miodek. Zin opowiadał z ekranu o perłach polskiej architektury, zarazem rysując na oczach widzów te perły.

„A w podcieniu swojego dworu zasiadał szlachcic, delektując się jeśiennym zachodem słońca” - mówił na przykład Zin wyczarowując piórkiem i węglem i ten dworek, i te podcienie i ten zachód...

Jak mówił o nim profesor Karol Estreicher „jego rysunki były przepojone uczuciem, zamiłowaniem, chęcią przekazania piękną przedmiotu, ale nie chęcią poprawienia go, udoskonalenia”.

Prawie całe zawodowe życie spędził w Krakowie, był związany z krakowskimi uczelniami - zaraz po wojnie z Akademią Górniczo-Hutniczą, później Politechniką Krakowską i Akademią Sztuk Pięknych. W Krakowie też, w rodzinnym grobowcu, został pochowany.

Miał olbrzymi wpływ na młodych architektów - był promotorem dwustu pięćdziesięciu prac magisterskich i trzydziestu doktoratów.

Pięćdziesiąt projektów kościołów i wnętrz, tyle samo rozpraw naukowych, odkrycia naukowe z dziedziny architektury historycznej. Prace na lędzińskim wzgórzu to tylko maleńko wycinek tego dorobku - to dorobek jaki zostawił po sobie prof. Wiktor Zinn.

Profesor Zin pracował do końca. 17 maja, krótko przed ósmą przyszedł na zajęcia w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Zmarł nagle, przygotowując się do wykładu dla studentów.



# Powiatowe Igrzyska Osób Niepełnosprawnych

# Tysiąc wyszkolonych wolontariuszy

Już po raz ósmy na łędzińskim stadionie odbyły się w środę 23 maja Powiatowe Igrzyska Osób Niepełnosprawnych. To bodaj jedyna cykliczna taka impreza w kraju. Na starcie stanęło prawie 400 zawodników, ogółem na stadionie było niemal dwa tysiące ludzi. Tym razem nie było wprawdzie gości honorowej takiej rangi jak przed rokiem, kiedy odwiedził Igrzyska eurodeputowany i były premier Jerzy Buzek, niemniej na Igrzyskach przecież nie to jest ważne, jacy są oficjele, tylko czy udało się dać trochę radości naszym niepełnosprawnym.



A na ich twarzach, podczas defilady i podczas zmagania gościł uśmiech. Nikt tutaj oczywiście nie myślał o wynikach, bo niepełnosprawni na wózkach, o kulach, ledwo się poruszający i inni nie walczyli między sobą lecz każdy ze swoimi słabościami. I dlatego zwycięstwem był każdy udział w jakiejś konkurencji. Dlatego zawodnicy przesuwali się od jednej do drugiej. Od rzutu piłeczką do slalomu, od „turlania się” po materacach do biegu. Nawet roz-

mistrz, burmistrzowie i wójtowie sąsiednich gmin, członkowie zarządu powiatu, proboszczowie na czele z dziekanem Józefem Przybyłą - od lat współorganizatorem tej imprezy) podziwiali igrzyska z trybun. Wraz z nimi była tam spora grupa uczniów i przedszkolaków, żeby niepełnosprawni widząc pełne trybuny czuli się jak na prawdziwych igrzyskach.

- To dla nas spore wyzwanie, ważne wydarzenie z punktu widzenia wychowawczego. Część

## Po prostu radość

z Krzysztofem Kołodziejczykiem, sędzią głównym zawodów rozmawia Dariusz Dyrda

- Od siedmiu lat sędziujesz te zawody. Co uważasz za ich największy sukces?

- Może cię to zdziwi, ale ani sprawność organizacyjną, ani zaangażowanie władz, ani nawet radość tych sportowców, uczestników zmagania. W ciągu ośmiu lat przeszkoliliśmy w tym powiecie prawie tysiąc wolontariuszy. Oznacza to, że tysiąc młodych ludzi zetknęło się blisko z niepełnosprawnością, wie jak niepełnosprawnym pomóc, nie boi się kontaktu z nimi, po prostu widzi w nich drugiego człowieka. Przeszkoliliśmy co ósmą osobę w wieku 17-25 lat. Myślę, że pod tym względem dzięki Igrzyskom ten powiat dorównuje już wysoko rozwiniętym krajom zachodnim.

- Ale radości niepełnosprawnych sportowców chyba nie lekceważysz?

- Ależ skąd! Niektórzy z nich są już moimi starymi znajomymi więc wiem, że od zimy cieszą się już na ten dzień, kiedy w defiladzie wmaszerują za orkiestrą na pełen widowni stadion. A potem będą rywalizować, niesieni dopięciem. Nie skłamię jeśli powiem, że dla wielu z nich to najradośniejszy dzień w roku.



- Aż więc dziw bierze, że w tak małej ilości powiatów takie imprezy się odbywają.

- Nie taki znów dziw. W powiecie jest pięć gmin a w każdym działa stowarzyszenie niepełnosprawnych. Ta impreza stała się pierwszą ich bliską płaszczyzną współpracy, teraz stale wymieniają się doświadczeniami, i są - bez fałszywych pochlebstw - w ogromnym stopniu organizatorem igrzysk. Powiat kilka lat temu dał impuls, a oni go świetnie wykorzystali. Ale trzeba

przyznać, że także władze powiatu i gmin są bardzo ciepło nastawione do tych igrzysk. Spójrz na trybuny, zobaczysz tam nie tylko uczniów okolicznych szkół, ale prawie kompletne władze powiatu, burmistrzów i wójtów wszystkich gmin powiatu, ich zastępców, radnych. Z jednej strony to dowód ich wielkiego serca - z drugiej to właśnie powiatowe igrzyska przybliżyły im tematykę niepełnosprawności.

- A tobie? Byłeś drugoligowym piłkarzem, jesteś nauczycielem WF i trenerem piłkarskim, radnym w znacznie większych Tychach. Po co ci ten powiatowy kontakt z niepełnosprawnymi?

- Bo ten kontakt daje mi radość. Nawet największy mistrz i rekordzista świata nie cieszy się tak ze swojego wyczynu, jak chłopak z porażeniem mózgowym, który zdoła przewrotnymi przebiegami całego materaca do ćwiczeń! A jego radość, jego entuzjazm udziela się i mnie. Wiem, że czasem wystarczy dać niewiele, aby kogoś uszczęśliwić. A wiedza ta stale sprawdza się w kontaktach z niepełnosprawnymi sportowcami.



mokła murawa i bieżnia, kropiący chwilami deszcz - słowem licha pogoda - nie popsęły niepełnosprawnym ich święta.

Nad bezpieczeństwem zawodników czuwało - oprócz ich opiekunów - prawie 150 wolontariuszy z łędzińskiej i sąsiednich szkół średnich.

Radni naszego miasta i powiatu oraz wiele innych osób (łędziński burmistrz i wicebur-

naszych uczniów jest wolontariuszami, inni dają po prostu niepełnosprawnym uśmiech. Jestem dumna, że łędzińskie szkoły prezentują się tu zdecydowanie najlepiej - mówi Krystyna Wróbel, radna miasta i nauczycielka z łędzińskiego Powiatowego Zespołu Szkół.

Łędzińskie szkoły dostały też 1000 złotych od starostwa za najliczniejsze uczestnictwo.



W maju nowe władze miasta zorganizowały spotkanie w każdej dzielnicy

# Dyskusje po półroczu

W połowie maja władze miasta zorganizowały spotkania z mieszkańcami. Tak więc po niespełna pół roku rządzenia mogły stwierdzić, jak mieszkańcy oceniają to pół roku i czego oczekują. Jakie mają nadzieje.

A rzeczywiście prawie na każdym spotkaniu było widać, że lędzinianie z ekipą nowego burmistrza oraz nowymi radnymi wiążą ogromne nadzieje na szybki rozwój miasta. Choć zarazem widać też było niecierpliwość, że tego rozwoju jeszcze gołym okiem nie widać. Dlatego pytali co i jak. Oraz - oczywiście - pytali o to, co ich boli.

Każde spotkanie rozpoczął burmistrz Wiesław Stambrowski, referując budżet miasta na 2007. Bo to przecież najważniejszy dla miasta dokument. Nie będziemy go oczywiście na łamach omawiać, zwłaszcza że rozmowę z burmistrzem na temat tego budżetu mieliśmy w poprzednim numerze.

Zresztą także mieszkańcy bardziej czekali na część drugą, na pytania i odpowiedzi. Zwłaszcza, że w każdym spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele powiatu (wicestarosta Bernard Bednorz, członek zarządu powiatu Marek Bania), który z oficerów powiatowej komendy policji, radni z danej dzielnicy oraz oczywiście burmistrz Stambrowski i jego zastępca Mariusz Żoła. To zresztą wiceburmistrz, któremu podlegają kwestie inwestycji, odpowiadał na większość pytań.

To znaczy większość pytań do miasta, bo wcale nie mniej było do

powiatu, a do policji też sporo. Do tej ostatniej kierowano nawet nie tyle te związane z kradzieżami, co z ruchem drogowym. Prawie na każdym spotkaniu pojawiały się postulaty wymuszenia wolniejszej jazdy. Fotoradary, leżące sierżanty - o to pytanie. Jednak oficerowie policji i samorządowcy nie są zwolennikami tych rozwiązań. Progi zwalniające w zasadzie odpadają, bo na ruchliwych powiatowych drogach kłaść ich nie wolno.

A fotoradary? Przede wszystkim są na baterie i więcej nie działają niż działają. Poza tym kiedy są umiejscowione stacjonarnie i prawie wszyscy o nich wiedzą, to hamują tylko przy radarze a potem znów pędzą. Zresztą, policjanci dawali do zrozumienia, nie mówiąc tego wprost, miejscowy, który dobrze zna drogę, jej zakręty, wie gdzie bawią się dzieci i tak dalej, nawet przekraczając szybkość jest mniej niebezpieczny, niż kierowca jadący przejazdem. A niestety w oparciu o fotkę obu trzeba będzie karać tak samo.

Co jednak lubiących „piracenie” nie powinno cieszyć. Bo policjanci obiecali, że Lędziny znacznie częściej odwiedzać będą nieoznakowane samochody policyjne z fotoradarem przenośnym. A poza tym w Lędzinach uruchomiony zostanie rewir

dzielnicowych, co też jest odpowiedzią na oczekiwania mieszkańców. Policjanci wraz z psami powinni też bardziej skutecznie zwalczać złodziei kabli.

Przedstawiciele powiatu chwalili się inwestycją przy ul. Lędzńskiej 24 (piszemy o niej szerzej na stronie 3), Marek Bania tłumaczył, jakie będą z niej korzyści - zaś mieszkańcy, w Lędzinach, w Hołdunowie, w Górkach, w Goławcu mieli do „powiatowych” mnóstwo pretensji o stan dróg powiatowych (o czym też piszemy w wywiadzie z Edwardem Żołą). Wicestarosta Bednorz zapewniał wprawdzie, że miasto z powiatem świetnie w tej sprawie współpracuje, ale przedstawiciele miasta tego nie potwierdzali. Zarzucano też przedstawicielom powiatu brak sensownej komunikacji publicznej.

Pytania do miasta miały o wiele szerszą i różnorodną tematykę. Wzdłuż wschodniej granicy miasta pytano przede wszystkim o przebieg nowej drogi S-1. Na ten temat trwają właśnie ostatnie konsultacje i ostatnie spotkania, więc ostatecznego przebiegu jeszcze nie ma i można jeszcze zgłaszać uwagi - jak wyjaśniał Mariusz Żoła - do Dyrekcji Dróg Publicznych.

Jeszcze więcej czasu poświęcano bodaj kwestii miejskich wodociągów.



Kiedy? Jak? Przy tej materii zresztą okazało się, że sporo zamieszania wywołał czytany w kościołach apel spółki Partner, aby pilnie podpisywać umowy na odbiór ścieków. Prezes Partenera Piotr Styczeń wyjaśniał jednak, że w Hołdunowie chodziło o podpiętych na dziko, żeby się bezkarnie ujawnili, a w reszcie miasta, żeby zgłaszali się ci, którzy natychmiast po powstaniu kanalizacji będą chcieli się podpisać. Oczywiście nikt nie będzie chciał od nich pieniędzy, zanim kanalizacja powstanie. Innym gorącym tematem komunalnym był wywóz śmieci oraz związane z nim zaśmiecanie miasta. Wiceburmistrz Żoła i dyrektor MZK Bernadetta Stachoń wyjaśniali, że część śmieci w rowach, w laskach przywożą jeżdżący do pracy mieszkańcy innych miast, ale też system „od kubła” tak naprawdę premiuje tych, którzy pozbywają się śmieci „i-naczej”. Dlatego chociaż częściowy ryczałt jest konieczny. Zresztą za-

kład komunalny przygotował nową wersję opłat za śmieci, którą obszernie prezentujemy na stronach 6-7.

Przybyłych, zwłaszcza z dzielnic typowo miejskich interesowało, czy są jakiegokolwiek szanse na budownictwo mieszkaniowe. W odpowiedzi wiceburmistrz tłumaczył im, że miasto kupiło już stany zerowe na os. Długosza i niedługo zacznie się tam budować.

Poza tym mówiono wręcz o setkach innych spraw. O tym, że przez ostatnie lata Lędziny były pustynią kulturalną, bez koncertów, bez festynów. O remontach szkół, o braku chodnika z Górek do Goławca a przecież dzieci chodzą tamtędy do szkoły, o tym, że mimo remontu przedszkole w Hołdunowie będzie w tym roku szkolnym działać. O rozbudowie SP 1, o scholi nostrze i tak dalej, i tak dalej.

Tematów było dużo i jeszcze niedługo do nich na łamach TwT powrócimy.

## Naciskać na powiat!

Rozmowa z Edwardem Żołą, wiceprzewodniczącym Rady Miasta

- Kiedy inni radni, burmistrz albo wiceburmistrz wskazują mieszkańcom na powiat, jako na winnego zaniedbań na Gwarków, na Pokoju, na Lędzkiej, Hołdunow -

- To nie tak! Oczywiście, że za stan dróg powiatowych odpowiedzialność ponosi powiat. Co do tego nie ma wątpliwości. Tylko... co to obchodzi mieszkańca tej Murckowskiej czy Ułańskiej? On chce, żeby droga była zrobiona jak należy, po to głosował na radnego w swojej dzielnicy, na burmistrza. A teraz ten radny i ten bur-

dziom, że spór o to, kto ma sprzątać Ułańską i Oficerską jest sporem pomiędzy kopalnią i powiatem i miastu nic do tego? Otóż nie, to jest nasza sprawa.

- Przecież wszystkie decyzje należą do powiatu!

**Ważny przykład Murckowskiej 25. Mieszka- jąca tam pani ma bramę w najniższym punkcie drogi, a ogród jeszcze niżej. Więc kiedy leje deszcz to na jej działkę płynie strumień. Kiedy przedstawiciele Powiatowego Zarządu Dróg w końcu przyjechali, to gulik zrobili ... po drugiej stronie ulicy.**

- Tak, ale naszą rolą jest ciągle się upominać, wręcz gnębić powiatowych urzędników telefonami i pismami. Przecież widzę, że w Bieruniu, gdzie mieszka starosta i w Bojszowach, gdzie mieszka odpowiedzialny za stan dróg wicestarosta - te drogi wyglądają lepiej. Więc jak się da to umieją. I dlatego mają wiedzieć że miasto, że burmistrz i radni nie dadzą im spokoju, dopóki o nasze drogi nie zaczną dbać.

- Ale przecież mają pieniądze ile mają, robią na co ich stać!

- Albo i nie. Weźmy przykład Murckowskiej 25. Mieszkająca tam pani ma bramę w najniższym punkcie drogi, a ogród jeszcze niżej. Więc kiedy leje deszcz tona jej dział-

pracowników Powiatowego zarządu Dróg. Przykłady mógłbym mnożyć. Ulica Oficerska i Ułańska, brud na niej. Ulica Wygody bez odwodnienia. Górki bez barier ochronnych na ostrych zakrętach przez co ludzie mają wciąż uszkodzone płyty. Gwarków, gdzie chodnik kończy się zniecka i do kilku ostatnich domów trzeba iść w chaszczach, do tego między płytami chodnikowymi, które kiedyś tu przywieziono ale już nie ułożono.

- To wszystko prawda, ale też prawdą jest że niebawem zaczniemy w mieście kompleksową budowę kanalizacji i drogi, chodniki będą rozkopane.

- O!!! To właśnie jest odpowiedź powiatu! Nie ma sensu robić, bo przecież będziecie kopać kanalizację. A my kopać będziemy za dwa lata, może za trzy. Nie domagam się przed tym gruntownych remontów dróg, ale czy my przez te trzy lata mamy łamać nogi, czy przez te trzy lata niemożna zrobić kilku gulików?

Rozmawiał Dariusz Dyrda

skiej, Szenwalda, ty Edek masz minę, jakbyś się z tym obwinianiem powiatu nie zgadzał. Ni- by dlaczego?

mistrz mają rozłożyć ręce i powiedzieć: to nie nasza sprawa, tylko powiatu. Teraz ja mam u mnie, na Smardzowicach powiedzieć lu-

Możemy płacić za odpady na dwa sposoby – od pojemnika albo ryczałtem

# Śmieci po nowemu



**Zakład Usług Komunalnych w Łędzinach od lipca 2007r. wprowadza dwa systemy rozliczeń za odbierane odpady komunalne zmieszane, gromadzone w pojemnikach 110l i 120l. Odpady komunalne zmieszane to te, które po prostu wyrzucamy do kubła na śmieci.**

Każdy może wybrać system rozliczeń odpowiadający swoim indywidualnym wymaganiom. Mieszkańcy będą deklarować system rozliczeń za wywóz odpadów liczony od ilości pojemników lub wybiorą system ryczałtowy liczony od osób zamieszkujących na posesji.

Zakład Usług Komunalnych proponuje następujące ceny odbioru odpadów zmieszanych:

1. W systemie pojemnikowym 8,41 zł / 1 pojemnik + 7 % VAT = 9,00 zł / za pojemnik brutto.

2. W systemie ryczałtowym 7,48 zł / 1 os./m-c + 7 % VAT = 8,00 zł /

1 os./m-c brutto /bez segregacji/.

3. W systemie ryczałtowym 7,48 zł/1 os./m-c+ 7% VAT x 75% = 6,00 zł/1 os./m-c brutto /segregacja/.

## Od pojemnika

System rozliczeń za wywóz odpadów liczony od ilości pojemników ma z założenia mobilizować mieszkańców wybierających ten system do pełnej segregacji odpadów. Im bowiem więcej segregują, tym mniej potrzebują kubłów. W pojemniku znajdzie się wtedy tylko to, co nie podlega segregacji.

W nowej umowie będzie zapis, że

płaci się za ilość wywiezionych kubłów, jednak nawet w razie ich braku za jeden trzeba ryczałtowo 9 złotych zapłacić.

Problem płatności poruszany był też na spotkaniach z mieszkańcami. I w zasadzie prawie wszyscy zgadzamy się, że brak jakichkolwiek ryczałtów powoduje, że spora część mieszkańców stara się wyrzucić śmieci do lasu lub podrzucić na osiedle. Tymczasem jeden pojemnik przeciętnej rodzinie wystarcza na miesiąc – o ile segreguje od-

## Ryczałtowo też warto segregować

System ryczałtowy nie mobilizuje nas do segregacji, gdyż miesięczna stawka za wywóz jest stała liczona od osób zamieszkujących na posesji, a nie od ilości wytworzonych odpadów.

Aby zachęcić mieszkańców wybierających ten system rozliczeń do

pełnej segregacji odpadów – w przypadku prowadzonej indywidualnej segregacji stawka będzie stanowiła 75% stawki zaproponowanej:

7,48 zł netto x 75% = 5,61 zł netto za 1 osobę;

8,00 zł netto x 75% = 6,00 zł brutto za 1 osobę.

Przyjęty system rozliczeń będzie obowiązywać przez okres roku. Może być zmieniony przez mieszkańca po 12 miesiącach, lub mieszkaniec może wypowiedzieć umowę z zgodą z okresem wypowiedzenia.

Prosimy o wypełnienie poniższej deklaracji i wybranie systemu rozliczeń za wywóz odpadów

Pan/ Pani ..... Ulica .....

PESEL ..... Tel. Kontaktowy .....

Deklaruję odbiór nagromadzonych odpadów z mojej posesji i wybieram swój system rozliczeń.

RODZAJ USŁUGI	CENNIK	DEKLARACJA
SYSTEM POJEMNIKOWY	8,41 zł/1 pojemnik + 7 % VAT = 9,00 zł/1 pojemnik	TAK / NIE*
W przypadku braku odpadów w danym miesiącu mieszkaniec obciążony będzie ryczałtowym kosztem wywozu 1 pojemnika tj. 9,00 brutto.		
SYSTEM RYCZAŁTOWY	7,48zł/1 osobę/m-c + 7% VAT = 8,00zł/ 1 osobę/m-c brutto 7,48zł x ..... + 7% VAT = ..... zł (liczba osób)	TAK / NIE*
W przypadku prowadzonej indywidualnej segregacji odpadów stawka będzie stanowiła 75% stawki zaproponowanej		
SYSTEM RYCZAŁTOWY	5,61zł/ 1 osobę/m-c + 7% VAT = 6,00zł/1 osobę/m-c brutto 5,61zł x ..... + 7% VAT = ..... zł (liczba osób)	TAK / NIE *
ODBIÓR ODPADÓW BIODEGRADOWALNYCH TYPU: ŚCIEJA TRAWA, LIŚCIE, DROBNE GAŁĘZIE, CIHWASTY	3,74zł / 1 worek + 7 % VAT= 4,00zł / 1 worek brutto	TAK / NIE*
Worki w kolorze brązowym z napisem BIO o pojemności 120 litrów.		

Przyjęty system rozliczeń będzie obowiązywał przez 1 rok. Może być zmieniony przez mieszkańca po roku, lub mieszkaniec może wypowiedzieć umowę zgodnie z okresem wypowiedzenia w zawartej umowie.

.....  
podpis i data

\*niepotrzebne skreślić

Dziękujemy za wypełnienie deklaracji.

W przypadku braku zadeklarowania zmiany do 15 czerwca 2007 roku, system naliczania opłat za odbiór odpadów pozostanie na dotychczasowych warunkach, z uwzględnieniem nowej stawki.

**Zakład Usług Komunalnych**

**43-143 Łędziny, ul. Łędzińska 47, tel. 032 326 79 90  
ul. Fredry 98, tel. 032 216 60 20**



# Jak z odpadami postępować

- radzi Bernadeta Stachoń, dyrektor Zakładu Usług Komunalnych

Zagospodarowanie odpadów przebiegać powinno zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o odpadach, która weszła w życie z dniem 27 kwietnia 2001r. (Ustawa o odpadach – Dz. U. Nr 62, poz. 628 ze zm.). W ustawie wymienia się między innymi kolejność działań w postępowaniu z odpadami. Obejmują one:

Zapobieganie powstawaniu odpadów lub minimalizacja ich ilości. Bezpieczne dla środowiska wykorzystanie odpadów.

Zgodne z zasadami ochrony środowiska ich składowanie.

W działaniach tych dużą rolę do spełnienia mają właściciele nieruchomości z przydomowymi ogrodami, którzy mają najwięcej odpadów organicznych i prowadzić recykling tych odpadów na swojej posesji.

Oprócz prowadzonej już segregacji w systemie workowym papieru i kartonu, szkła, tworzywa sztucznych, metalu oraz odbiór na indywidualne zgłoszenie odpadów budowlanych i remontowych oraz wielkogabarytowych, pozostają do wysegregowania tak zwane odpady biodegradowalne typu: ścięta trawa, liście, drobne gałęzie i chwasty.

ZUK pragnie zaproponować odpłatny odbiór odpadów biodegradowalnych w systemie workowym.

W tym celu będzie dostarczać mieszkańcom worki o pojemności 120 l w kolorze brązowym z napisem – BIO – za co będzie pobierana opłata za odbiór 1 worka 4,00 zł brutto.

Cena ta jest ceną promocyjną, która ma zachęcić mieszkańców do selektywnego zbierania odpadów BIO i nie pozbywania się ich w sposób niekontrolowany.

Prosimy o zaznaczenia tej opcji w załączonej deklaracji lub zgłoszenie pod numerem telefonu 032 216 60 20.

Ocenia się, że przeciętnie 70% odpadów z gospodarstw domowych można z powodzeniem kompostować. Światły użytkownik działki lub właściciel ogrodu przydomowego nie wyrzuci odpadów organicznych, lecz zgromadzi je na przymie lub w kompostowniku, aby otrzymać najlepszy nawóz jakim jest kompost.

## Kompost:

Najłatwiej dostępny oraz odpowiedni dla wszystkich uprawianych roślin nawóz organiczny.

Najbogatsze źródło materii organicznej w formie próchnicy. Nie ma obawy przedawkowania czy zatrucia środowiska.

Stale dodawany do gleby zwiększa w niej zawartość próchnicy poprawiając jakość bardzo słabych gleb.

## Materiał do kompostowania:

Wyplewione chwasty, usunięte najpóźniej w fazie kwitnienia, skoszona trawa, przycięte na kawałki gałązki o średnicy nie większej niż 2 cm, liście, likwidowane grządki warzyw i truskawek, słoma, siano.

Odpadki kuchenne – obierki z ziemniaków, owoców i warzyw, fusy z kawy i herbaty, nie zjedzone potrawy, potłuczone skorupki z jaj, drobno pocięty papier i tektura, a także odpadki zwierzęce /sierść, pióra, krew itp./.

Obornik lub odchody zwierząt domowych.

## Zabiegi pielęgnacyjne:

Przekładanie materiału co najmniej kilka razy w roku tak aby

wierzchnie warstwy znalazły się we wnętrzu przyzmy. Dodawanie gotowych preparatów kompostujących ze szczepami bakteryjnymi lub specjalnie hodowanych dżdżownic tzw. Kalifornijskich.

## Miejsce i sposoby kompostowania:

Zacieniona część działki, np. od północnej strony korony drzewa, w odległości co najmniej 1 m od granic działki.

W miejscach osłoniętych od wiatru.

W specjalnych kompostowniach wykonanych samodzielnie tj. skrzynie z desek, żerdzi, które zapewniają dostęp powietrza do masy organicznej oraz odpływ nadmiaru wody.

W gotowych kompostowniach z tworzyw sztucznych.

W przymie kompostowej układanej bezpośrednio na ziemi, na przepuszczalnym podłożu.

Właściwości dobrego kompostu: W pełni dojrzały kompost ma jednorodną konsystencję, ciemną barwę i zapach przypominający woń ściółki leśnej, po wzięciu do ręki nie brudzi palców.

Dobrze przygotowany kompost ma odczyn zbliżony do obojętnego (pH 6,5-7,0).

Masa dojrzałego kompostu jest raczej jednolita, trudno w niej odróżnić szczątki roślin z których powstała.

Dojrzały kompost, który powstał w dobrych warunkach tlenowych, nie zawiera siarczków.

Kompost dojrzały otrzymuje się po 10-12 miesiącach.

Więcej informacji na temat kompostowania odpadów uzyskać można na stronach internetowych i fachowej literaturze.

**V Powiatowe Targi Przedsiębiorczości i Ekologii w dniach 2-3 czerwca 2007 roku.**

## Daj szansę swoim Klientom - przedstaw się na targach!

„Przyszłość w przedsiębiorczości - ekologia dla przyszłości” - to motto samorządu powiatowego, który rozwojowi przedsiębiorczości i trosce o stan środowiska naturalnego poświęca bardzo wiele uwagi.

Ideą i celem Targów Przedsiębiorczości i Ekologii jest szeroko rozumiana promocja przedsiębiorczości oraz działań o charakterze proekologicznym. Targi są doskonałą platformą do wymiany doświadczeń dla specjalistów oraz stwarzają szansę nawiązania i kontynuowania więzi gospodarczych.

Tegoroczne Targi Przedsiębiorczości i Ekologii będą już piątą, jubileuszową edycją tej prestiżowej imprezy, na którą mam przyjemność zaprosić firmy z powiatu bieruńskiego – lędzńskiego oraz z okolicznych miast i gmin. Chciałbym zachęcić przedsiębiorców do prezentacji swego potencjału oraz do przedstawienia oferty wyrobów i usług. Naszym celem jest, aby wszyscy zainteresowani mogli zapoznać się z bogactwem propozycji, ze szczegółami ofert jak również wzbogacić swoją wiedzę o nowościach na rynku. Jestem przekonany, że impreza przyniesie wymierne korzyści wszystkim uczestnikom. Zdobyta wiedza i nawiązane kontakty zaowocują wieloma transakcjami, przyczynią się do poszerzenia więzi kooperacyjnych oraz do dalszego rozwoju przedsiębiorczości zarówno w naszym powiecie jak i poza jego granicami.

Imielińska impreza to oprócz wydarzenia biznesowego również wydarzenie towarzyskie i rozrywkowe: wesół festyn dla dorosłych i dzieci, konkursy z nagrodami, występy artystyczne – wspaniała zabawa, na której nie powinno zabraknąć nikogo.

Henryk Barcik  
Przewodniczący Rady Powiatu  
Bieruńsko-Lędzńskiego

Targi odbywają się na terenie Przedsiębiorstwa Handlowo - Usługowego „Metale” SA w Imielinie przy ulicy Hallera 39. Szczegóły w starostwie powiatowym oraz w wydziale ochrony środowiska UM Lędziny.

**Od 1 czerwca działa nowa strona internetowa, poświęcona wdrażaniu programu niskiej emisji w Lędzinach. Jej adres to: [www.niskaemisja.ledziny.pl](http://www.niskaemisja.ledziny.pl)**

**Rozpoczął się nabór wniosków na IX Narodowy Konkurs Ekologiczny**

## „Przyjaźni Środowisku”

Konkurs rozgrywany jest w 3 kategoriach:

- Samorząd przyjazny środowisku
- Przedsiębiorstwo przyjazne środowisku
- Promotor ekologii

W Konkursie oceniane są zarówno innowacyjne projekty dotyczące rozwiązań technicznych i inwestycji w dziedzinie ochrony środowiska, jak i przedsięwzięcia z zakresu edukacji ekologicznej.

Podstawowym celem Konkursu jest popularyzacja inwestycji i działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Ponadto Konkurs ma za zadanie wyróżniać podmioty zaangażowane w edukację ekologiczną wśród dzieci i młodzieży, społeczności lokalnych, promować nowatorskie rozwiązania mające istotny wpływ na poprawę stanu środowiska naturalnego.

Zgłoszenia do udziału w konkursie można nadsyłać do dnia 31 lipca 2007 roku

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:  
[www.przyjazni-srodowisku.pl](http://www.przyjazni-srodowisku.pl)

Głównym Organizatorem Konkursu jest:  
CENTRUM WSPIERANIA INICJATYW  
POZARZĄDOWYCH

Stowarzyszenie Europa Nasz Dom  
33-100 Tarnów, ul. Przemysłowa 27a  
tel./fax: +48 014 627 04 20

[www.europa.org.pl](http://www.europa.org.pl)  
[biuro@europa.org.pl](mailto:biuro@europa.org.pl)

# Czterdzieści lat w goławieckiej szkole

**Rozmowa ze Stanisławą Żak, od dwóch miesięcy emerytką, wcześniej przez 40 lat nauczycielką i przez 35 lat dyrektorką goławieckiej podstawówki**

- Jest pani jedną z najbardziej znanych postaci Goławca. A przecież nie pochodzi pani stąd...

- Rzeczywiście, urodziłam się kilkanaście kilometrów od Łędzin, ale już w Małopolsce, w Chełmku. Ale pracę nauczyciela biologii i chemii rozpoczęłam w 1966w goławieckiej podstawówce, liczącej wtenczas ponad 200 uczniów i pięć belfrów. W tak małej placówce miałam przy-



uczycić niemalże wszystkich przedmiotów, oprócz fizyki. Pozostałam szkole wierna aż do emerytury, na którą przeszedłam 1 marca ażeby ustąpić miejsca młodszemu.

- Blisko 41 lat pracy nauczycielskiej w jednym miejscu, w tym 35 i pół roku kierowania szkołą – jest o czym wspominać...

- Funkcję kierownika placówki objęłam w 1971 roku po Annie Tomaszczyk, która przeniosła się do

Grzawy. Trzy lata później ukończyłam historię na Uniwersytecie Śląskim i odtąd uczyłam tego przedmiotu obok mojej ulubionej chemii. Cały czas nasze starania, bardzo mocno wspierane przez mieszkańców Goławca, naczele z ówczesnym sołtysem Janem Nagim, ogniskowały się wokół sprawy budowy nowej szkoły, gdyż uczyliśmy w dwóch starych budynkach, z których jeden powstał w XIX wieku, a drugi w roku 1910. Starania nabrały tempa,

gdy w kwietniu 1886 roku, z inspiracji wspomnianego pana Nagiego i przy mojej pomocy, zawiązał się bardzo prężny Społeczny Komitet Budowy Szkoły pod przewodnictwem Tomasza Sklorza. Już w sierpniu owego roku rozpoczęto wykopy pod fundamenty, a 7 listopada 1989 roku, z udziałem ówczesnego prezydenta Tychów, Jana Jamruszkiewicza, uroczyście oddano szkołę do użytku.

- Nie do końca jednak speł-

niono wasze oczekiwania...

- W projekcie budowlanym ujęto, na naszą prośbę, około 10-metrowy łącznik pomiędzy nową gmachem a jednym ze starych budynków szkolnych, w którym planowaliśmy urządzić świetlicę, stołówkę, bibliotekę, dwie pracownie przedmiotowe i jedno mieszkanie dla nauczyciela. Jednakże, o ironio, to władze miasta Łędziny, które właśnie z dniem 2 kwietnia 1991 roku odzyskało samodzielność, podjęły decyzję o zburzeniu starych budynków szkolnych. Społeczność Goławca była temu zdecydowanie przeciwna. Początkowo także nie wyrażał na to zgody wojewódzki konserwator zabytków, ale burmistrz Trzcziński lub jego współpracownicy rychło przekonali konserwatora, że nie mają środków finansowych na realizację powyższego projektu. Mieszkańców naszego osiedla natomiast udobruchały zapewnieniami, iż w niedalekiej przyszłości wybudowane zostaną tu przychodnia zdrowia i poczta, które do dzisiaj nie doczekały się, niestety, spełnienia. Wspomniane stare budynki wyburzono więc jeszcze w 1991 roku.

- Jednak okazało się, że może mieli i rację. Jakoś cała szkoła pomieściła się w nowym budynku...

- Nie cała, bo tego mieszkania dla nauczyciela nie ma, a bardzo by się przydało. Poza tym szukało się każdego wolnego kąta. Między innymi kosztem magazynku sportowego zorganizowaliśmy pracownię komputerową, a świetlicę udało się nam się urządzić w jednej z sal lekcyjnych dopiero dwa miesiące temu i było to chyba ostatnie moje osiągnięcie jako dyrektora szkoły. Jed-

nak trudno się z niego cieszyć, bo świetlica funkcjonuje tylko 3 godziny dziennie.

- Kilka lat temu miała pani chyba kolejny zgryz. Reforma oświaty. W Łędzinach i Hołdunowie je oddzielono, po goławskiej podstawówce trzeba było korzystać z gimnazjum łędzińskiego a to kawał drogi. Jednak wywalczyła pani u siebie gimnazjum.

- Ja? Skąd, to mieszkańcy Goławca stoczyli bój o tę szkołę. Na sesji marcowej ubiegłego roku Rada Miasta Łędziny powołała Gimnazjum nr 3 w Łędzinach-Goławcu z dniem 1 września 2006. Wtedy to powstał właśnie Zespół Szkół, obejmujący wspomniane gimnazjum,

reklama

Szkołę Podstawową nr 4 i oddział przedszkolny, a ja na koniec kariery zostałam jeszcze dyrektorką tegoż zespołu. Potem jednak powiedziałam „pas”! W listopadzie konkurs na dyrektora tegoż zespołu wygrała nasza nauczycielka matematyki Maria Horst, której 1 marca 2007 przekazałam dyrektorską pałeczkę. Ja do końca roku szkolnego uczyłam tu w niepełnym wymiarze godzin, kontynuując pisanie kroniki szkoły i podjęłam się prowadzenia protokołu Rady Pedagogicznej.

- A co pani będzie robiła potem?

- Ha, mogę zapewnić, że nudzą się tylko ci, którzy nie mają żadnych zainteresowań.

Rozmawiał Mirosław Leszczyk

**Zakład  
Budowlano-Remontowo-Instalacyjny  
„Z.B.R.I.” A. Milewicz**

**wykonujemy:**

**Instalacje i remonty C.O.  
Instalacje gazowe  
wszelkie prace  
wodno-kanalizacyjne**

**tel/fax: 0-32 288 07 09  
Bytom ul. Matejki 40**

reklama

**Pizza na miejscu i z dostawą do domu**

**Pizzeria  
SY&TA**

Imielin ul. Kowalska 1 (centrum)

**tel. (0-32) 223-98-61**

**czynne 12.00-22.00,**  
zamówienia przyjmujemy do 21.45  
**Powyżej 26 złotych DOSTAWA DO ŁĘDZIN GRATIS**

**Masaże termalne na łózkach samomasujących – Dobrodziejstwo dla ciała i ducha!**

**STUDIO** Regionalny Przedstawiciel DWZONE  
**NEFRYT**

**STUDIO NEFRYT SC. ŁĘDZINY**  
ul. Łędzińska (naprzeciw Pomnika)  
tel. (032) 326 77 89  
509 982 572  
511 666 550  
[www.studionefryt.pl](http://www.studionefryt.pl)  
[studionefryt@gmail.com](mailto:studionefryt@gmail.com)



Łóżka samomasujące DWZONE MASTER reprezentują sobą rewolucję w terapii zapobiegawczej i leczniczej. Łączą metody europejskie i azjatyckie – dzięki temu 6 razy lepiej zapobiegają i leczą poprzez:  
masaż termalny, akupresurę, aromaterapię, jonizację, chiropraktykę, terapię stref reflektorycznych stóp

Pomaga na wiele schorzeń, między innymi: bóle kręgosłupa, choroby układu oddechowego, poprawia przemianę materii. Wspomaga prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Cudowny relaks!

**Zapraszamy pon-pt. 10.00-20.00, soboty: 10.00-14.00**

**Masaż 40 minut – 20 złotych. Dla stałych klientów zniżki!!!**



**CZASOPISMO BEZPŁATNE**  
**LEŹDZINY**  
teraz!

**Wydawca:** Urząd Miasta Łędziny **Realizacja**  
**wydawnicza:** Mega Press II, Izabela Dyrda, 43-143 Łędziny, ul. Grunwaldzka 53; **Redaktor**  
**naczeln:** Dariusz Dyrda **Redakcja:** 43-143  
Łędziny, ul. Grunwaldzka 53, tel. 227 38 37, email: megapres@interia.pl; **Reklama:** Mega  
Press II tel. 0501 411 994, 0501 444 142. **Druk:** Publish-Press, Czelandź, ul. Reymonta 9; Za  
treść reklam redakcja nie odpowiada. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.